

# Henryk Holak

---

## Nasze zadania

---

Palestra 15/7-8(163-164), 3-7

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HENRYK HOLAK

---

## Nasze zadania

Rocznica Manifestu Lipcowego przypomina, że naród polski na czele ze swoją klasą robotniczą potwierdził, iż ma dość sił postępowych, aby móc wyzwolić z wiekowego ucisku klasowego ludzi pracy.

Manifest Lipcowy nakreślił drogę odpowiadającą interesom wszystkich ludzi pracy w ramach ich życia nie tylko państwowego czy społecznego, ale także gospodarczego, ich dobrobytu materialnego i kulturalnego.

Międzynarodowe znaczenie Polski, dzięki poparciu przez bratni naród radziecki, zaczęło od 22 lipca 1944 roku rosnąć, rozszerzać się, utrwalać, wzmacniać.

Był to okres, kiedy trwały jeszcze walki na naszej ziemi, kiedy Czerwona Armia i u jej boku Wojsko Polskie wyzwalały odwieczne ziemie piastowskie. Był to także czas, w którym reakcja różnej maści usiłowała zawrócić bieg historii na tory przedwrześniowe, na tory zbankrutowanego, skompromitowanego ustroju, który w starciu z klasą robotniczą, z postępowym, radykalnym chłopstwem musiał zejść z areny politycznej. Po wyzwoleniu naród nasz pod przewodnictwem PPR, a potem PZPR, Partii leninowskiej, która opracowała ramowy, realistyczny kierunek polityki wewnętrznej i zewnętrznej, potrafił uporać się z rosnącymi kłopotami dnia, zaprowadzić spokój i ład w kraju, odbudować go ze zniszczeń.

To właśnie Partia leninowska nadawała wszystkiemu właściwy kierunek, inspirowała główne założenia, zręby, podstawy Ojczyzny Ludowej — Matki wszystkich ludzi pracy.

Klasa robotnicza za pośrednictwem swej Partii, jako produkująca siła narodu, torowała drogę dla postępu, rozwoju, określała sposoby przewycięzania obiektywnych i subiektywnych trudności napotykaných w toku budowania nowego ładu, porządku, umacniała polityczne podstawy socjalizmu. A po tragicznych wypadkach grudniowych 1970 roku na Wybrzeżu właśnie znowu klasa robotnicza — za pośrednictwem swojego Komitetu Centralnego PZPR — wyłoniła nowe kierownictwo, które wyprowadziło kraj z kryzysu na drogę konstruktywnej pracy, pokoju, rozsądku politycznego i dyscypliny społecznej.

VII i VIII Plenum KC PZPR przywróciło bezpośrednią więź między kierownictwem Partii a klasą robotniczą i innymi warst-

wami ludzi pracy, zapoczątkowało praktykę rozmów z nimi, podkreśliło, że podstawowym założeniem Partii i Państwa Ludowego powinno być dążenie do coraz lepszego zaspokajania potrzeb społeczeństwa, że poszczególne koncepcje czy zmiany powinny się składać na całościowy i wewnętrznie harmonijny system, a warunkiem długofalowej strategii musi być modernizacja naszej gospodarki narodowej, wejście na drogę rewolucji techniczno-naukowej.

Przytoczyłem pokrótce kilka tylko fragmentów z materiałów VII i VIII Plenum KC PZPR, gdyż treść dokumentu jest we wszechmiar nowatorska, żywa, nie zrywająca z dobrą tradycją, z przeszłością naszego narodu. Edward Gierek podkreślił między innymi, co następuje: „Jestem głęboko przekonany, że rozpoczynamy nowe jakościowo życie polityczne, którego kierunek nie będzie zależał od widzimisię jednostki, lecz od ciała kolegialnego, kierującego się zasadami leninizmu”.

XXIV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego serdecznie i szczerze manifestował na rzecz rozwoju współpracy z naszym narodem we wszystkich dziedzinach, udzielił pełnej aprobaty i poparcia dla kierunków przemian w Polsce sformułowanych na VII i VIII Plenum KC PZPR, dla metod i środków tak politycznych jak i ekonomicznych podjętych przez nasz Komitet Centralny. Tow. Breżniew, życząc nam sukcesów, powiedział: „Nasza przyjaźń z Polską Rzeczypospolitą Ludową jest niewzruszona” i wyraził zarazem szczerze zadowolenie z przewyżnienia powstałych u nas trudności. Charakterystyczne jest, że wypracowane zamierzenia naszej Partii na VII i VIII Plenum są zbieżne z nakreślonym planem zaakceptowanym przez XXIV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Zbieżność ta świadczy o prawidłowo wybranej drodze dla utrwalenia zasad socjalistycznych, założeń Manifestu Lipcowego.

Wspólność celów naszych Partii, tj. KPZR i PZPR, jako wyraz internacjonalistycznej więzi jest siłą, która coraz bardziej cementuje przyjaźń naszych bratnich narodów.

Jakie stoją więc przed nami, adwokatami, zadania na tle odnowy życia politycznego, społecznego, ekonomicznego?

Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej dr Stanisław Godlewski na ostatnim Plenum NRA oraz na łamach „Prawa i Życia”, a także w nakreślonym planie pracy Prezydium NRA ukierunkował pracę adwokatury w świetle VII i VIII Plenum KC PZPR. A atmosfera jest bardzo korzystna dla odnowy także naszego życia prawniczego. Przytłaczająca większość adwokatów przyjęła rzeczywistość socjalistyczną jako swoją własną życiową ideę, dla której pracuje z całym zapałem i oddaniem.

Powinniśmy usilnie popracować nad umocnieniem podstawowego ogniwa, jakim jest zespół adwokacki, a tym samym podnieść autorytet adwokata i jego pozycję. Praca ta powinna być konkretna, konfrontowana wciąż nie tylko z potrzebami członków zespołów adwokackich, ale przede wszystkim z polityką Partii, Rządu PRL.

Tam, gdzie w zespołach jest żywy na co dzień kontakt z Partią, z państwowymi instytucjami, tworzy się dobre, naprawdę kolektywne życie. Pomaga to w osiągnięciu nie tylko ambicji zawodowych, ale i karier osobistych. Nie notuje się także w tych zespołach konfliktów między poszczególnymi jednostkami. Kolegialne decyzje pomagają kierownikowi zespołu w ich realizacji, w wykonaniu, za które jest on osobiście odpowiedzialny. Zapewnione są także właściwe proporcje między najwyższymi a najniższymi zarobkami. Szkoda wielka, że nie udało się nam, aby tak pojętą pracę przejęły wszystkie zespoły adwokackie.

Edward Gierek w jednym ze swych przemówień podkreślił: „Twórzmy, towarzysze, klimat najwyższego szacunku dla rzetelnej pracy, dla dobrej roboty”. A w odpowiedzi na wezwanie I Sekretarza KC PZPR klasa robotnicza podjęła imponujące zobowiązania w myśl zgłoszonego hasła! „Pomożemy”. Bierzmy więc z niej przykład.

VIII Plenum KC PZPR wskazało, gdzie należy szukać rezerw, aby poprawić warunki życia naszego społeczeństwa, którego jesteśmy częścią. Tkwią one w ludzkiej, pozytywnie twórczej inicjatywie, tkwią w wykorzystaniu konstruktywnych możliwości, w pracy politycznej, zawodowej, w atmosferze porządku, spokoju, powagi, wzajemnej zyczliwości. Właśnie „dlatego z całą stanowczością odrzucone będą próby dyskredytacji ludzi, którzy dobrze służą Partii” (E. Gierek).

Wydaje się, że trzeba i należy zacząć od siebie, aby styl pracy w zespołach adwokackich nabrał charakteru nie tylko życia wyłączonego zawodowego, ale także społecznego i politycznego. Jedno z drugim się wiąże, zazębia o siebie. Kto umie współżyć z innymi członkami zespołu, kto umie pracować kolektywnie (w powiązaniu oczywiście z doskonaleniem swego odcinka pracy), ten może się przyczynić do postępu, do twórczego wcielania nowych idei zgodnie z linią naszej odnowy. Będzie można wtedy łatwiej wyeliminować z naszego środowiska jednostki, które nie chcą się pozbyć dawnych nawyków, zwyczajów, nie odpowiadających obecnej rzeczywistości.

Ludzie z tego środowiska popadają nieraz w kolizję nie tylko z etyką zawodowo-moralną, ale nawet z prawem. Wspomniane osoby o rozszczepionej jaźni, o myśli jednej na pokaz, a drugiej dla siebie na użytek wewnętrzny itp., hołdują zasadzie, że polityczną, społeczną i zawodową pracą wszystko można „przemleć” w dochód, w interesowną korzyść materialną, byleby tylko nikt ich nie niepokoił, nie ruszał, „bo co mam, to mam — nic nikomu do tego”.

Całe szczęście, że pozostałości tych obcych nam relikwów dotychczas nielicznych zaledwie jednostek czy grup, z którymi adwokatura walczy dosyć skutecznie za pośrednictwem swego samorządu.

Kto chce godnie reprezentować zespół adwokacki jako jego członek, ten musi to potwierdzić wkładem własnej pracy dla wspólnego dorobku, a nie tylko wyłącznie dla interesu indywidualnego. Cóż to za członek zespołu, który na swoim koncie ma górny pułap

zarobków, nie troszcząc się jednocześnie o zarobki innych kolegów. Nie wszystko zależy od indywidualnych zdolności, intelektu, właściwości itp. Nikt nie przeczy, że jest to ważne, ale z drugiej strony nie usprawiedliwia to jeszcze życia kosztem kolektywu. „Potentat” w zespole twierdzi, że przecież... każdemu według pracy. To prawda, ale pracy społecznie użytecznej, która widzi także dobro innych członków zespołu, a nie tylko własny, egoistyczno-drobnomieszczański interes.

Lenin uczył, że na pewnym etapie budownictwa socjalizmu, komunizmu hasło „każdemu według pracy” jest nieodzowne, konieczne, choć nie zawsze eliminuje ono wypaczenia. Stąd zachodzi konieczność stosowania środków wychowawczo-politycznych. Jeżeli one zawodzą to w ostateczności trzeba za pomocą innych środków regulować, hamować pędy materialne pnące się w nie określoną górę, inaczej mówiąc, trzeba ścinać tak zwane „kominy” do właściwych granic przewidzianych w ustawie.

Warto tu jeszcze przypomnieć choć w krótkim streszczeniu wskazania wielkiego myśliciela i nauczyciela Lenina.

Moralną sylwetkę jednostki Lenin charakteryzuje jako osobę wysoce uspołecznioną, zdolną do solidarnej działalności na rzecz dobra zbiorowego, zaangażowaną i czynną w postawie o sprawiedliwość, o postęp w zakresie form współżycia. Humanitaryzm obywatelski, społeczny, socjalistyczny musi się przejawiać w solidarnej walce i ofiarnej trosce o wspólne dobro, o zbudowanie harmonijnego rozwoju społeczeństwa służącego wszystkim jego członkom. Nowe społeczeństwo wymaga więc nie tylko zbudowania potężnej bazy materialnej gwarantującej obfitość dóbr, ale i stworzenia nowej bazy stosunków międzyludzkich, nowej hierarchii wartości i nowej postawy psychicznej. Lenin krytykuje egoizm i partykularyzm, potępia nie tylko fakty urządzania się z myślą wyłącznie o sobie, ale także zdobywanie własnej pozycji za cenę rezygnacji z postawy walczącej o sprawiedliwość społeczną, o komunizm. Kładzie nacisk na to, aby w swej działalności rozwijane były szeroko zasady kolektywizmu. Życie w organizacji musi być szkołą solidarności, współdziałalności i ofiarności na rzecz dobra wspólnego.

Jest sprawą oczywistą, że stwarzanie właściwego klimatu w życiu zespołowym zależy nie tylko od władz samorządowych, ale przede wszystkim od samego adwokata.

Adwokatura polska jest uspołeczniona. Wyrazem tego są odznaczenia państwowe przyznane wielu kolegom za ich postawę społeczno-polityczną. W izbie katowickiej 2 kolegom przyznano Order Sztandaru Pracy. Niezależnie od tego wielu członków palestry brało udział w walce z faszystowsko-hitlerowskim okupantem i za bohaterские czyny wyróżnieni zostali bojowymi orderami.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o wystawie pamiątek z okresu plebiscytu i powstań śląskich, zorganizowanej przez Koło ZBoWiD przy Izbie katowickiej wspólnie z Radą Adwokacką w Katowicach. Wystawa ta cieszy się nadal niesłabnącym zainteresowaniem. Trzecie powstanie śląskie liczyło 60.000 powstańców, złożonych z ro-

botników i częściowo chłopów. Dowódcami byli robotnicy, gdyż inteligencji było wówczas niewiele. Obecnie żyje jeszcze około 8.000 powstańców.

Wyrazem uznania dla adwokatury Śląska i Zagłębia był wręczony tejże Izbie medal pamiątkowy z okazji 50-lecia powstania śląskiego.

W Szczecinie Rada Adwokacka oraz Komisja Historyczna przy Naczelnej Radzie Adwokackiej w dniu 12.VI.1971 r. zapoczątkowały wystawę pt. „Adwokatura, piśmiennictwo, przyczynki historyczne, grafika” — z jednoczesnym posiedzeniem naukowym, związanym oczywiście z tematem adwokatury.

- Wszystkie izby adwokackie mają sporo osiągnięć polityczno-społecznych, kulturalnych itp. Palestra polska jako składowa część narodu ma w sobie ogromny potencjał polityczno-społeczny, który potrafi uporządkować swoje sprawy, ukierunkować je przy pomocy Partii i władz państwowych dla dobra naszej Ojczyzny Socjalistycznej.

Adwokatura nie zawiedzie nadziei pokładanych w niej przez Partię i Rząd PRL. Pomożemy.

TADEUSZ SMYCZYŃSKI

## Wygaśnięcie użytkowania wieczystego

Zagadnienie wygaśnięcia prawa użytkowania wieczystego gruntów państwowych ustawodawca unormował jedynie w wypadku upływu okresu ustalonego w umowie oraz w razie rozwiązania umowy przed upływem tego okresu<sup>1</sup>. Natomiast nie znajdzie się ani w przepisach kodeksu cywilnego, ani w ustawie o gospodarce terenami ustawodawczego ustosunkowania się do zdarzeń powodujących wygaśnięcie różnych praw rzeczowych, jak np. do konfuzji, zrzeczenia się czy długotrwałego niewykonywania.

Być może, ustawodawca celowo unikał wkroczenia w to dość skomplikowane zagadnienie, a jego rozwiązanie pozostawił nauce prawa i orzecznictwu, które wypracuje dopiero zasady prawne na podstawie konkretnej praktyki. Wydaje się, że ostrożność ustawodawcy w tym względzie jest wysoce pożyteczna, ponieważ w okresie powstawania ustawy nie można przewidzieć siuszości i przydatności dla praktyki rozwiązań przyjętych w ustawie. W tych warunkach tym większa rola w oświetleniu zagadnienia wygaśnięcia prawa użytkowania wieczystego przy-

<sup>1</sup> Artykuł 21 ust. 1 ustawy z dnia 14.VII.1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach (Dz. U. z 1969 r. Nr 22, poz. 159), zwanej dalej ustawą, oraz art. 240 k.c.